

Rządowy zamach na sądownictwo wywołał masowe protesty

25 lipca 2023

Izraelski parlament przyjął wczoraj jeden z najważniejszych elementów kontrowersyjnej reformy sądownictwa, która ogranicza uprawnienia Sądu Najwyższego. Ustawa w praktyce zwiększa uprawnienia rządu i blokuje jej prawną kontrolę. Ponieważ opozycja zbojkotowała głosowanie i wyszła z sali obrad, ustawa przeszła jednomyślnie 64 głosami posłów koalicji rządowej, którzy głosowali pod presją szantażu politycznego Likudu.



Przed głosowaniem nad ustawą w całym kraju nasiliły się protesty. Mimo to podeksycytowaniu możliwością poszerzenia swej władzy politycy zignorowali je.

Przed głosowaniem minister sprawiedliwości Jariw Lewin z Likudu i minister bezpieczeństwa narodowego Itamar Ben-Gewir zagrozili premierowi Benjaminowi Netanjahu, że jeśli ustawa nie przejdzie w oczekiwanej przez nich kontrowersyjnej formie, to koalicja rządowa się rozpadnie.

Minister finansów Bezalel Smotrich w ostatniej chwili próbował osiągnąć kompromis na posiedzeniu plenarnym i domagał się odroczenia prac legislacyjnych o pół roku, lecz Lewin i Ben-Gewir arogancko odrzucili jego propozycję. „Jakikolwiek kompromis w głosowaniu nad ustawą o racjonalności będzie hańbą dla całej prawicy” – powiedział Ben-Gewir.



„Mamy sytuację kryzysową w naszym kraju. To jest moment, aby wykazać się odpowiedzialnością” – zaapelował na „Twitterze” do polityków prezydent Izraela Icchak Herzog, podkreślając, że obywatele oczekują od przywódców politycznej odwagi i

odpowiedzialności w rozwiązywaniu sporów politycznych. „Pracujemy przez całą dobę w każdy możliwy sposób, aby znaleźć rozwiązanie. Istnieje możliwość porozumienia, ale nadal istnieją luki, które wymagają od wszystkich stron wykazania się odpowiedzialnością” – dodał prezydent. Jego starania ws. osiągnięcia kompromisu i uspokojenia sytuacji politycznej w państwie okazały się równie skuteczne, jak rzucanie grochem o ścianę.

Premier Benjamin Netanjahu, chcąc uspokoić opinię publiczną, wystąpił z orędziem do narodu. Bronił reformy składając pustą obietnicę, że sądy pozostaną niezależne, mimo że ustawa w praktyce czyni je zależnymi od polityków. „Realizacja woli wyborców z pewnością nie jest końcem demokracji. To esencja demokracji” – powiedział nie za bardzo chyba wiedząc, o czym mówi.



Obywatele Izraela już wcześniej licznymi demonstracjami wyrażali swoje oburzenie zawłaszczaniem państwa „reformą sądownictwa” przez apodyktycznych polityków. Protesty z nową siłą wybuchły na początku ubiegłego tygodnia, gdy zbliżał się czas głosowania. Demonstranci sprzeciwiają się polityce rządu i proponowanego przez niego planu ograniczenia uprawnień Sądu Najwyższego i umożliwienia władzy kontrolowania wyboru sędziów.

Sytuację można porównać do polityki PiS-u w Polsce, w której koalicja rządząca obsadziła najważniejsze stanowiska w sądownictwie swoimi ludźmi, licząc, że będą grzecznie orzekać zgodnie z oczekiwaniami polityków u władzy. Przykładem jest zawłaszczenie Trybunału Konstytucyjnego i czystki w Sądzie Najwyższym.

Autorstwo: Maurycy Hawranek

Na podstawie: [pl.News-Front.info](https://pl.news-front.info) i PAP [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net